

na małym **EKRANIE**

# Krakowiacy 168 **żwawo**

Sądzę, że po piątkowej inscenizacji sztuki Władysława Orłowskiego „Sprawiedliwość w Kioto” — Krakowski Teatr TV zdobędzie sobie liczne grono stałych widzów i wielbicieli. Będą to widzowie szukający w teatrze nie tyle rozrywki, co problematyki społecznej, politycznej i filozoficznej, nie stroniący od intelektualnego wysiłku. Taki właśnie typ widowiska zaprezentował Krakowski Teatr TV inscenizacją „Sprawiedliwości w Kioto”.

Rzecz jest ciętą, dowcipną, ugrabną satyrą na jeden z mechanizmów władzy. Została ona podana z inwencją przez reżysera Krystynę Skuszankę, ugrabnie opracowaną scenograficznie przez Mariana Garlickiego, lekko, z wyczuciem stylu groteskowego, lecz bez cienia szajty zagrana przez krakowskich aktorów.

Wydaje się, że obecnie, gdy działają w TV — pomijając liczne estrady — aż trzy teatry: poniedziałkowy z Warszawy, Popularny z Łodzi oraz Krakowski — mogą one sobie pozwolić na wypracowywanie odrębnych stylów, na adresowanie swoich pozycji do określonych grup widzów. Oczywiście nie chodzi tu o tworzenie szablonu, co który teatr „powinien” realizować, ale o uświadomienie sobie możliwości szerokiego artystycznego eksperymentowania tak repertuarowego, jak i formalnego. (eben)